

Dwa oblicza karnawału

Przystosowanie się do kryzysu

Od pewnego już czasu panuje opinia, że karnawał się przeżył z chwilą, gdy tańczy się nie w pewnym określonym okresie zimowym, lecz przez cały rok i przy wszelkich nadarzających się okazjach. Tegoroczne powodzenie imprez tanecznych, tak dających jak i balów, przeczy temu twierdzeniu. Wszędzie są tłumy rozochocone, rozbawione, szukające zapomnienia od gniejących je trosk w dźwiękach muzyki w specyficznej beztroskiej atmosferze sali balowej. Wobec zakorzenionej ostatnio u nas w Polsce powszechnej psychozy pesymizmu, jest to objaw znamienity. Drugim charakterystycznym rysem bieżącego karnawału jest przystosowanie się publiczności do warunków i konieczności kryzysu, t. j. do możliwie dałego posunięcia oszczędności w kosztach zabawy.

Polacy mają taniec we krwi, w temperamentie rasowym, przypominają to sobie i to jest dobrze. Stękaniami, narzekaniem i utyskiwaniem kryzysu nie wygonimy za dziesiątą górę, a nie należy zapominać, że o ile dla jednych karnawał jest jedynie okresem rozrywek, to dla wielu innych stanowi on tradycyjny okres żniw, zarobków, które mają pokryć niedobory reszły roku. Stąd karnawał ma właściwie dwa oblicza, nie zawsze z sobą zharmonizowane. W tym roku dysharmonia ta występuje w sposób dość jaskrawy.

UNIKATY

Najmłodniejsza, nowa i kosztowna tutejsza, nosząca pigięno wykwintnego domu mody, jest dziś na sali balowej zjawiskiem rzadkiem, tak dalece, że czasem poprostu budzi sensację. Przeważają sukienniki kromne z magaz, konfekcyjnych, lub przerabiane, niejedno krótkie tanie „domowym” sposobem zeszlifowane, lub nawet dawniejsze szatki.

Pantofelków prawie się nie widzi pod długimi sukniemi, toteż panie zadawają się najtańszymi, byle wytrzymały trud kilkunastu przetańczonych nocy.

Bufety zmieniły również charakter. Ani śladu wykwintnych wyszukanych zakąsek. Powodzeniem cieszą się solidne kanapki z kawałkiem zimnego mięsika, „czysta” piwko, vermucik, czy tanie ciemne wino sowieckie, w najlepszym wypadku bigos, parówki czy schabik. Szampan należy do bardzo wyjątkowych i sensacyjnych zdarzeń, szeroko komentowanych przez sąsiadów rozrzuconego stolika.

Ceny biletów spadły znacznie w porównaniu z ubiegłymi latami, wahają się w granicach od 5 do 10 zł; poza tym wprowadzono nowy typ zabawy połączonej z kolacją, koszt biletu nie przekracza zazwyczaj 10, 12 zł. a kolacja jest już w to wliczona. Zarobki instytucji dobroczynnych, na dochód których odbywa się większość zabaw, nie będą zawrotne, jednakże dzięki dużej frekwencji o stratach się nie mówi, jak to czyniono w kilku ubiegłych latach a nawet trochę grosza z pewnością zasilą kasy tych, co pośpieszą z pomocą rzeszom nuboższych, dla których karnawał wogóle nie istnieje.

CI, KTÓRYM SMUTNO!

Natomiast właściciele pracowni sukien, szewcy, fryzjerzy, rzesze

Ludzie otyli osiągnęli wyjątkowo i obficie wypróbowanie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Francuska-Jojo”. Pytajcie się lek.

Pogłoski o nowych zmianach

W kuluarach sejmowych krążyły wczoraj pogłoski o nastąpić mających niebawem zmianach na niektórych wysokiach stanowiskach. Utrzymywano, że wiceminister spraw wewnętrznych p. Karsak obejmie stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, a gen. Górecki otrzyma placówkę zagraniczną. Przypuszczają, że zostanie on mianowany ambasadorem polskim przy rządzie francuskim. Prawdziwości tych pogłoszek oczywiście stwierdzić niepodobna.

różnych kupców handlujących artykułami związanymi z ruchem karnawałowym są w nastrojach bynajmniej nie różowych. Karnawałowy ruch handlowy prawie, że nie istnieje, targi są więc nie skromne, ożywienie w sklepach mniejsze nawet niż przed świętami Bożego Narodzenia. Ludzą się jeszcze, że luty, t. j. koniec karnawału przyniesie pewne ożywienie. Dotychczas wiele osób spośród sfer zamożniejszych bawi na sportach zimowych, wykorzystując śnieg, którego tak mało jest tej zimy. Karnawał nie uciesza, mamy jeszcze perspektywę całego miesiąca, a śnieg może lada dzień zniknąć, zwłaszcza, że 2 lutego w dniu Matki Boskiej słońce się nie pokazało, a według wie-

rzeń ludowych jest to niezawodny znak, że zima już nie będzie.

Legenda powiada, że w dniu 2 lutego niedźwiedź budzi się, wygląda ze swego barłogu. Jeżeli zaś jest ciepło i mgliście, to nie warto się fatygować bo wiosenne ciepłe podmuchy wkrótce się zjawia.

Zwróciliśmy się do przedstawicieli różnych zawodów i specjalności, mających związek z karnawałem i w najbliższych numerach naszego pisma podzielimy się z naszymi Czytelnikami rezultatami naszej ankiety, które będą stanowiły swego rodzaju bilans handlowy bieżącego karnawału od strony zarobkowej; przekonamy się czy są powody do smutku. M. Z.

Po wycofaniu się Polski z Challenge'u

Wielkie zadanie przed L.O.P.P.

Ogłoszenie wiadomości o wycofaniu się Polski z Challenge'u wywołało wśród szerokiej publiczności zrozumiałą sensację. Tak już bowiem żyła się ta impreza z popularyzacją sportu lotniczego w Polsce, że z wielu stron wyrażane jest zaniepokojenie, czy gdy jej braknie, nie zbraknie zarazem wielkiego aktu propagandowego dla tej idei.

W każdym razie przed L. O. P. P. staje teraz bardzo wielkie zadanie: czym i jak zastąpi ogromne znaczenie propagandowo-psychologiczne, jakie Challenge miał dla popularyzowania u nas lotnictwa. Wytknięty program jest bardzo słuszny, ale nie może on pozostać na papierze — musi być wszczęta i to w bardzo szerokich rozmiarach planowa akcja ku jego realizacji. Musi to być zarazem akcja, która siłą oddziaływania na masę nie ustępowała zawodom Challenge'owym. Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości L. O. P. P. dostosowawszy się do nowej sytuacji, opracuje jakiś konkretny plan i poda go do publicznej wiadomości. Inaczej bowiem grozi nam to, że sport lotniczy znów się w Polsce cofnie do granic tylko zawodowo - wojskowych.

Siła jest w masie

Nawiązując do słów gen. Berbeckiego o obecnych zadaniach

lotnictwa polskiego, musimy przypomnieć, że bezpośrednio po zestrojeniu zwycięstwa w Challenge'u pisaliśmy w „naszym ABC” (Nr. z 17 września 1934): „Samo zwycięstwo w międzynarodowych zawodach, to zaspokojenie dumy narodowej, ale w gruncie rzeczy to tylko forma, a nie treść.

Treścią jest — siła...

Byłoby złudzeniem, gdybyśmy z faktu, że posiadamy znakomite maszyny i pierwszorzędnych pilotów wysnuwali wniosek, że także pod względem siły w powietrzu zajmujemy to samo miejsce, co pod względem jakości. Nie trzeba udawać, że jest właśnie przeciwnie i że mamy jeszcze sporo do odrobienia, aby wyrównać się z Niemcami, Włochami lub sowiecką Rosją. Główną podstawą siły jest masa — i Polska musi uczynić wszystko, aby dalszy rozwój lotnictwa przybrał u nas masowe rozmiary.

A zatem w pierwszej linii — nauka modelarstwa w szkołach. Jedną lub dwie godziny tygodniowo, obowiązkowo dla wszystkich. Cała nasza młodzież musi być z lotnictwem jak najbardziej „za pan brat”.

Potem zaś — nauka pilotażu. Jesteśmy społeczeństwem ubogim i bez zorganizowanej akcji zbiorowej, bez wydanej pomocy państwa, nie potrafimy zorganizować

Pięciolatka turystyczna stolicy

I widoki jej powodzenia

O większe zrozumienie dla potrzeb turystycznych Warszawy

LOKOMOCJA

Jednym z najważniejszych czynników w rozwoju i propagandzie turystyki — jest sprawa lokomocji. Warszawa, a ściślej Zw. Propagandy Turystycznej miał do dyspozycji trzy autokary, które, za odpowiednią opłatą, wypożyczał od dyr. tramwajów i autobusów. Ostatnio autokary przerobiono na autobusy i włączono je do taboru komunikacyjnego miejskiego.

Wobec tego Zw. Propagandy Tur. wystąpił do Zarządu Miejskiego o wstawienie do budżetu na rok 1935/36 sumy na zakup trzech autokarów. Suma taka została uwidoczniła w budżecie miasta, chodzi teraz o to, by auto-

kary jaknajszybciej zakupić. Bez tego środka lokomocji trudno sobie wystawić organizację wycieczek zbiorowych po Warszawie.

FUNDUSZE

Finanse Związku są naprawdę minimalne, jeżeli się zważy, że budżet roku ubiegłego wyniósł niewiele ponad 30.000 zł. Analogiczne sumy dla Budapesztu i Wiednia wynoszą ponad 500.000 zł., dla każdego z tych miast. Jeżeli dodamy, że miasta te mniej potrzebują propagandy, niż Warszawa, to stwierdzić wypadnie, że budżet propagandowy stolicy naszej jest minimalny.

CO BĘDZIE DALEJ?

Pięciolatka turystyczna dla Warszawy przewidywała w roku 1934-ym przygotowanie stolicy, pod względem turystycznym. W roku 1935-ym przewiduje się w dalszym ciągu przygotowanie stolicy, równoległe zaś do tego prowadzona będzie specjalna propaganda stolicy na Pomorzu i w Poznańskim.

Dzielnice te, najzamożniejsze w całej Polsce, wykazują jednocześnie pewną oziębłość w stosunku do Warszawy. Lody te postanowił przełamać Związek, drogą szerzenia odpowiedniej propagandy stolicy.

KARNAWAŁ WARSZAWSKI

W lutym 1936-go roku projektowane jest urządzenie „Karnawału Warszawskiego”. Będzie to impreza stała, urządzana rokrocznie. Impreza ta będzie miała duże znaczenie dla prowincji, która, za pewną niewysoką cenę ryżalową, będzie mogła przybyć do stolicy — zabawić się, zwiedzić zabytki, a więc połączyć pożyteczne z przyjemnym.

masowego szkolenia pilotów. Nie możemy narazić mieć zbyt wielkiej ilości kosztownych aparatów, ale powinniśmy i musimy mieć jaknajwięcej ludzi umiających latać. Zwroćcie uwagę na lotnictwo sztabowe — również nie w eksperymencie tylko skali, ale w masowym kalibrze — dajcie się być najlepszą z tego drogi.

Trzecim czynnikiem w naszym jest

przemysł samolotowy

Aby się rozwinął do skali potężnej, musi mieć popyt na rynku wewnętrznym. Aby ten popyt istniał, trzeba ludzini, którzy będą już posiadali kurs pilotażu, umożliwić nabywanie własnych aparatów — siłami zbiorowymi i t. p.

Wszystko to razem powinno stanowić

jednolity plan

pod hasłem: Nasza przyszłość i jej ochrona — w powietrzu! Inaczej doprowadzimy do zmarnowania olbrzymiego kapitału moralnego, który posiadamy obecnie, a któremu jednej tylko rzeczy jeszcze brakuje: organizacji zbiorowego wysiłku.

Bacność! Grypa

Jak ustrzec się choroby?

We wszystkich większych miastach Polski panuje obecnie grypa. Kraków, Lwów, Warszawa dają setki zachorowań dziennie. Ubezpieczalnie Społeczne muszą zaangażować dodatkowe siły lekarskie, wielu lekarzy, nosząc pomoc chorym, zapadło na gripę. Ocieplenie, jakie w ostatnich dniach nastąpiło i wilgoć, obok wycieńczenia ludności wskutek niedożywienia wpływa niekorzystnie na przebieg epidemii. Na szczęście jest to epidemia, jak dotychczas, łagodna.

PRZEBIEG CHOROBY

Choroba zaczyna się dreszczami, bólem głowy, lokalizującym się w ożach, gorączką do 39 — 40° C, łapaniem krzyża i kończyn. Następnie zjawia się katar oraz suchy, napadowy, męczący kaszel. W cięższych przypadkach gorączka po kilku dniach spada. Pozostaje tylko na dłużej silne osłabienie. Najczęściej nawet grypa ogromnie wyczerpuje organizm. Czasem na plan pierwszy w przebiegu grypy wysuwają się objawy nerwowe — silny ból głowy, brzośnienie, wymioty, senność — słowem, objawy imitujące do pewnego stopnia zapalenie opon mózgowych. Czasem zaburzenia krążkowe mogą nasuwać obawę tyfusu brzuszkiego. Każda grypa w starszym lub silniejszym stopniu atakuje narząd oddychania, toteż do częstych powikłań grypy należy zapalenie oskrzeli, płuc i opłucnej. Często w przebiegu grypy rozwija się zapalenie nerek lub zapalenie migdałków nerkowych, toteż po grypie obowiązkowo należy mocz badać. Baczną uwagę zwracać należy także na serce.

EPIDEMIE GRYPY

Pierwsza w Europie epidemia grypy, o ile sądzić można z opisów, przypada na r. 1403. W dawnych czasach epidemie grypy dawały duży procent śmiertelności. W nowszych czasach najcięższe epidemie grypy, które nie oszczędzały zresztą ani jednego kraju, notowane były w Europie w latach 1889 i 1918. W r. 1889 choroba nazywana influenżą, a w r. 1918 — hiszpanką lub febrą wotyńską. Epidemie wybuchły niespodziewanie, a potem same przez się wygasły. W Polsce w r. 1929 grypa ponownie wystąpiła w postaci epidemioznej. Sporadyczne zaś wypadki zachorowań na gripę zdarzają się u nas ciągle i mają zazwyczaj przebieg łagodny.

ZARAZEK GRYPY NIE JEST ZNANY

Gdybyśmy znali zarazek grypy, walka z nią byłaby napewno łatwiejsza. Niestety, dotychczas nie udało się uzonym wykryć zarazka grypy. Możliwe, że jest on zbyt mały i dlatego nieuchwytny przy dotychczasowych sposobach badania. W płowie chorych na gripę wykrywa się pneumokoki, streptokoki oraz bakterie Pfeiffera, które bez wątpienia odgrywają poważną rolę w wywołaniu komplikacji grypowych, ale żadne z nich przy badaniach kontrolnych grypy nie wywołują. Narazie więc przyczyna grypy pozostaje zagadką, nad której roz-

wiązaniem świat lekarski nie przestaje pracować.

W czasie epidemii grypy należy unikać wszelkich zbiorowych ludzkich — nie chodzi o kościoła, teatr, kina, nie jeździć tramwajem lub autobusem, dzieci nie posyłać do szkoły. Poza tym odżywiać się regularnie, wysypiać się dostatecznie i unikać przeziębienia. Gardło należy codziennie rano i wieczór płukać jednym ze środków odkażających (kwasy bory — liżeczka na szklankę wody przegotowanej, woda utleniona — liżeczka na pół szklanki wody przegotowanej, pastylki chinolu na pół szklanki wody i t. p.).

LECZENIE

Chory winien bezwarunkowo pozostać w łóżku i dużo pić ciepłych płynów. Chodzi o wywołanie potów i zwiększenie wydzielania moczu. Przed przybyciem lekarza wolno dać choremu proszek od bólu głowy lub środek lekko obniżający gorączkę, np. salicylinę 0.5. Przy bólach można postawić suche bańki. Uważam, że każdy chory, podejrzany o gripę, winien być powierzony opiece lekarskiej, gdyż leczyć grypy nie wolno.

POWIKŁANIA ŚMIERTELNE

Nie umiera się na gripę, tylko spowodowi śmiertelnych powikłań grypy. Powikłania te mogą znaleźć albo od pogorszenia się stanu chorobowego, który przedtem już istniał, np. gruźlicy, wady serca i t. p., albo od pogorszenia się stanu chorobowego, który przedtem już istniał, np. gruźlicy, wady serca i t. p., albo od pogorszenia się stanu chorobowego, który przedtem już istniał, np. gruźlicy, wady serca i t. p.

Przywrócenie wzroku Niewidzącemu od 23 lat

Z Leningradu donoszą o niezwykłej operacji, jakiej w tamtejszej klinice okulistycznej dokonał dr. Bag. Dr. Bag, operując chorego, niewidzącego już od 23 lat, przywrócił mu wzrok przez transplantację rogówki ze zdrowego oka ludzkiego. Sensacyjna operacja wywołała wielkie zainteresowanie w kręgach naukowych.

Pozatem w roku 1936-ym przypada 340-lecie Warszawy, jako stolicy, a w r. 1938-ym — 600-lecie Warszawy, jako miasta. Będą więc nowe okazje do odwiedzenia Warszawy i okazje te Związek zamierza wykorzystywać zapewne w całej pełni.

DOM WYCIECZKOWY

W propagandzie turystycznej stolicy dużą rolę odegrałby dom wycieczkowy, w którym, za niewielką opłatą, mogłyby wycieczki, przybywające do stolicy, znaleźć nocleg i czasowe locum. Budowa takiego domu jest projektowana i Związek ma otrzymać na ten cel plac od Zarządu Miejskiego. Ponieważ wszelkie domy wycieczkowe jest rzeczą pilną, już obecnie czynione są starania o utworzenie tymczasowego domu wycieczkowego. Budynku na ten cel ma również użyć Zarząd Miejski.

WIĘCEJ ZROZUMIENIA

Widzimy tedy, że wysiłki Związku popierane są prawie wyłącznie, przez Zarząd Miejski. Jest to objaw bardzo dodatni, byłoby wszakże pożądanym, aby i inne instytucje, urzędy i stowarzyszenia poparły wysiłki Związku.

Przedewszystkiem, powinien zerwać ze swą polityką obojętności, w stosunku do potrzeb turystycznych Warszawy, Wydział Turystyczny Min. Komunikacji. Wiemy, że na popieranie turystyki idą duże sumy, ale Warszawa, a ściślej Związek, nie otrzymał dotychczas z tych funduszy ani grosza.

Biad ten można jeszcze naprawić — trzeba wszelkie najpierw zrozumieć, że Warszawa tej propagandy naprawdę potrzebuje. Czas nagli.

20.000 zł. zapłaci lekarz

za wadliwą operację

Przed miesiącem Sąd Apelacyjny zajmował się sprawą dr. medycyny Flokstrumf, przeciwko któremu wystąpiła p. Stefańska, żądając odszkodowania za nieudaną operację w wysokości 20 tys. zł.

Dr. Flokstrumpf leczył pacjentkę na nowotwór, który umiejscowił się nad okiem na czole. Lekarz orzekł, że operacyjnie guza nie będzie można usunąć, należy przeto zastosować rad. Skutki założenia próbki z radem były opłakane. Guz został wypalony,

lecz w czasie rad przepalił otwór wielkości 10-złotówki. Rana sięgała aż do mózgu. Wskutek tego Stefańska, która jest nauczycielką, nie mogła nadal pracować, doznawała ciągłych zawrotów głowy, gwałtownych migren itd. Wystąpiła więc o odszkodowanie, a Sąd Okręgowy przyznał jej tylko 20 tys. złotych.

Obie strony odwołały się do Sądu Apelacyjnego, który dopiero wczoraj ogłosił wyrok, na mocy którego decyzja Sądu Okręgowego została utrzymana.

Fatalne skutki wizyt w kinie

Długotrwały proces o alimenty

Dyrektora jednego z warszawskich przedsiębiorstw p. M. spotkała niemiła przygoda. Bawiąc razem z żoną w pewnej miejscowości kuracyjnej w Czechosłowacji dyrektor często chodził z żoną do kina i siadywał w pierwszym rzędzie. Kino było nieme i podczas wyświetlania filmu akompaniowała na fortepianie

powrocie pp. M. do Warszawy przedsiębiorca począł otrzymywać listy od młodej osóbk, domagającej się pomocy finansowej.

Kiedy napastowany nie odpowiadał, pianistka wniosła przeciwko niemu pozew, żądając odszkodowania 30.000 zł.

Dyrektor M. miał zdaniem pianistki nawiązać z nią romans, owozem którego było dziecko. Po

Proces dyrektora M. z pianistką toczył się przez parę lat, aż wreszcie zapadł wyrok oddający pretensje młodej osoby.

Niemcy obejmą spadek

po Polsce w organizowaniu Challenge'u

BERLIN, 5.2 (PAT). Wiadomość o wycofaniu się Polski z udziału w przyszłorocznym Challenge'u wywołała w niemieckich kręgach sportowych duże wrażenie. Decyzja ta zwraca najbardziej uwagę, pisze Niemieckie Biuro Informacyjne, że Polska odniosła dwukrotnie zwycię-

stwo w Challenge'u i miała zorganizować następne zawody.

Komunikat niemiecki wyraża przypuszczenie, że zadanie to przypadnie szkole Niemcom, którzy w ostatnim Challenge'u zajęli drugie miejsce po Polsce.

Dr. A. R.

Wyścigi w Zakopanem odbędą się dopiero w sobotę

Jak zwykle podamy w tym dniu dokonane zapisy koni i omówienie, mających się odbyć, biegiów.